

Wyrok z dnia 20 sierpnia 2008 r.

I PK 35/08

1. Roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych staje się wymagalne (art. 291 § 1 k.p.) w dniu, w którym powinno nastąpić rozliczenie czasu pracy po upływie przyjętego okresu rozliczeniowego.

2. Bieg terminu przedawnienia zostaje przerwany (art. 295 § 1 pkt 1 k.p.), jeżeli wierzyciel występuje z żądaniem świadczenia w sposób spełniający wymagania przewidziane w art. 187 § 1 k.p.c. Nie może być uznane za przerwanie biegu przedawnienia „podniesienie kwestii”, „dążenie do ustalenia zasadności” albo „podjęcie próby objęcia ugodą”.

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera (sprawozdawca), Sędziowie SN:
Beata Gudowska, Józef Iwulski.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 20 sierpnia 2008 r. sprawy z powództwa Marii K. przeciwko Zakładom Wyrobów Metalowych S. SA w K. o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, na skutek skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Okręgowego-Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach z dnia 6 listopada 2007 r. [...]

u c h y l i ł zaskarżony wyrok i przekazał sprawę Sądowi Okręgowemu-Sądowi Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

U z a s a d n i e

Sąd Rejonowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach wyrokiem z 18 czerwca 2007 r. [...] zasądził od strony pozwanej Zakładów Wyrobów Metalowych „S.” SA w K. na rzecz powódki Marii K. kwotę 22.323,14 zł z odsetkami tytułem wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, w pozostałej części oddalił powództwo. Powódka wносиła o zasądzenie od strony pozwanej kwoty 49.123,24 zł tytułem zapłaty za godziny nadliczbowe za 2003 r. wraz z ustawowymi odsetkami,

twierdząc, że przepracowała 820 godzin nadliczbowych, w tym 216 w dni wolne od pracy, za które nie otrzymała wynagrodzenia. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa, podnosząc zarzuty przedawnienia roszczeń oraz powagi rzeczy osądzonej.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka była zatrudniona w pełnym wymiarze czasu pracy od 1 grudnia 1986 r. do 31 grudnia 2001 r. w pozwanych Zakładach Wyrobów Metalowych „S.” SA w K., a następnie od 1 stycznia 2002 r. do 31 maja 2004 r. - w związku z przejściem zakładu pracy w trybie art. 23¹ k.p. na innego pracodawcę - pracowała w Fabryce Konstrukcji Metalowych Spółce z o.o. w K. Ponownie od 1 czerwca 2004 r. została przejęta jako pracownik na podstawie art. 23¹ k.p. przez pozwane Zakłady Wyrobów Metalowych „S.” SA w K., gdzie pracowała do 17 października 2005 r. W okresie zatrudnienia powódka zajmowała kolejno stanowiska: księgowej, głównej księgowej i księgowej. Umowa o pracę została z nią rozwiązana z dniem 17 października 2005 r. w drodze porozumienia stron w następstwie ugody zawartej przed Sądem Rejonowym-Sądem Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach w dniu 15 marca 2006 r. [...].

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w Fabryce Konstrukcji Metalowych Spółce z o.o. w K. czas pracy pracowników zatrudnionych w pełnym wymiarze czasu pracy wynosił 8 godzin na dobę i przeciętnie 40 godzin w pięciodniowym tygodniu pracy w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym. Ponadto pracownicy administracyjno-biurowi, z wyjątkiem osób sprawujących bezpośredni nadzór nad produkcją, mogli korzystać z elastycznego rozkładu czasu pracy w przedziale czasowym od godz. 7³⁰ do godz. 8³⁰ z zachowaniem ośmiogodzinnego wymiaru czasu pracy w danym dniu. Zgodnie z art. 48 Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy w Fabryce Konstrukcji Metalowych Spółce z o.o. (ZUZP), za pracę w godzinach nadliczbowych pracownikom przysługiwał dodatek w stawkach i na zasadach szczegółowo określonych w układzie, z tym że pracownicy zajmujący kierownicze stanowiska mogli być zatrudnieni, w razie konieczności, poza normalnymi godzinami pracy bez prawa do oddzielnego wynagrodzenia. W zamian za czas przepracowany ponad ustaloną normę pracownikowi można było udzielić czasu wolnego w tym samym wymiarze, według godzinowej stawki osobistego zaszeregowania. Postanowienia ZUZP szczegółowo regulowały zasady udzielania czasu wolnego na wniosek lub bez wniosku pracownika. Sąd Rejonowy ustalił, że ZUZP Fabryki Konstrukcji Metalowych Spółki z o.o. obowiązywał od 1 kwietnia 2004 r., natomiast od 15 kwietnia 2003 r. obowiązywał u tego pracodawcy Regulamin Pracy. Średnioroczne zatrudnienie pracowników u tego

pracodawcy wynosiło 178 osób, w tym w pionie księgowości 4 osoby, natomiast w Zakładach Wyrobów Metalowych SA zatrudnienie w tym samym okresie wynosiło średnio 415 osób rocznie, w tym w pionie księgowości 12 osób. W okresie od stycznia 2003 r. do 13 lipca 2003 r. w dziale księgowości oprócz powódki były zatrudnione 3 osoby, z tym że jedna z nich, Danuta K., od końca listopada 2002 r. do czerwca 2003 r. przebywała na długotrwałym zwolnieniu lekarskim i na jej miejsce została zatrudniona na zastępstwo inna osoba w okresie od 14 lipca do 2 października 2003 r., zaś od 3 października do 21 grudnia 2003 r. pracowały 3 osoby. Pracownica księgowości Danuta K. nie miała doświadczenia w zakresie prowadzenia pełnej księgowości, popełniała błędy i w efekcie powódka na koniec roku musiała poprawić 50% kont księgowych, weryfikując to z poszczególnymi dokumentami. Powódka nie miała wpływu na wybór osoby zatrudnionej na zastępstwo za nieobecną Danutę K. W październiku 2003 r. została zatrudniona Magdalena G., która miała niewielkie doświadczenie w pracy w księgowości, popełniała liczne błędy, które poprawiała powódka. Mimo zatrudnienia dodatkowych pracowników obsada w księgowości była cały czas za mała, ponieważ rachunkowość była wykonywana ręcznie, a system informatyczny nie został zakupiony i wprowadzony w życie.

Sąd pierwszej instancji ustalił, że w początkowym okresie pracy w Fabryce Konstrukcji Metalowych Spółce z o.o. powódka musiała zajmować się również sprawami organizacyjnymi, natomiast w czasie godzin pracy nie rozliczała działalności gospodarczej swojego brata, NSZZ „Solidarność” oraz innych podmiotów. Zatrudnione w dziale księgowości inne pracownice w 2003 r. pracowały w godzinach nadliczbowych, za co otrzymały stosowne wynagrodzenie. Sąd Rejonowy stwierdził, że powódka od maja do grudnia 2003 r. pracowała w godzinach nadliczbowych w rozmiarze: w maju - 84 godziny, w czerwcu - 56,5 godzin, w lipcu - 86 godzin, w sierpniu - 47,5 godzin, we wrześniu - 33 godziny, w październiku - 44 godziny, w listopadzie - 53 godziny i w grudniu - 57 godzin. Zgodnie z wyliczeniem sporządzonym przez biegłą z zakresu księgowości, powódka za pracę w godzinach nadliczbowych powinna była otrzymać łącznie wynagrodzenie w kwocie 22.323,14 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za uzasadnione w części nieprzedawnionej, tj. za okres od maja do grudnia 2003 r. Sąd Rejonowy uwzględnił podniesiony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia za wcześniejszy okres, zgodnie z art. 291 k.p., czyli w części dotyczącej pracy w godzinach nadliczbowych od stycznia do kwietnia 2003 r. W ocenie Sądu

pierwszej instancji powódka, która w okresie objętym sporem zajmowała stanowisko kierownicze - głównej księgowej, z powodu złej organizacji pracy systematycznie pracowała w godzinach nadliczbowych, w tym również w niedziele, święta i dni wolne od pracy. Za pracę w godzinach nadliczbowych w tym samym czasie inni pracownicy księgowości otrzymali wynagrodzenie. W ocenie Sądu Rejonowego szczególne okoliczności związane z długotrwałą chorobą pracownika działu księgowości, zbyt mała obsada tego działu, zatrudnienie niedoświadczonych pracowników, narastające zaległości w pracy, brak odpowiedniego systemu informatycznego, powodowały, że powódka pracowała przez długi okres czasu w godzinach nadliczbowych. Zdaniem Sądu pierwszej instancji, faktyczne wykonywanie przez powódkę pracy w godzinach nadliczbowych - wobec przyjętych ustaleń co do złej organizacji pracy powodującej konieczność systematycznego przekraczania czasu pracy - uzasadniało jej roszczenie o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w kwocie 22.323,14 zł.

Apelację od powyższego wyroku wniosła strona pozwana, jednak została ona prawomocnie odrzucona. Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła również powódka - w części oddalającej powództwo za okres od lutego do kwietnia 2003 r. co do kwoty 17.128,99 zł. Powódka zarzuciła naruszenie art. 291 § 1 k.p. i art. 295 k.p. przez nieuwzględnienie przerwy w biegu przedawnienia, a w konsekwencji błędne przyjęcie, że nie należało się jej wynagrodzenie za godziny nadliczbowe przepracowane w okresie od lutego do kwietnia 2003 r., gdyż roszczenie za ten okres uległo przedawnieniu. Powódka zarzuciła zaskarżonemu wyrokowi brak wyjaśnienia wszystkich okoliczności sprawy i jej rozstrzygnięcie bez wyliczenia przez biegłego ilości godzin nadliczbowych w okresie od lutego do kwietnia 2003 r. W uzasadnieniu apelacji powódka podniosła, że zgodnie z art. 19 Regulaminu Pracy czas pracy pracowników rozliczany był w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym, zatem nie mogło nastąpić przedawnienie, ponieważ roszczenie o wynagrodzenie było wymagalne po upływie czterech miesięcy. Powódka podniosła również, że w sprawie [...], toczącej się w Sądzie Rejonowym w Kielcach - Sądzie Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w wyniku złożenia przez nią pozwu przeciwko pracodawcy o przywrócenie jej do pracy, w dniu 15 marca 2006 r. doszło do zawarcia przez nią ugody z pozwanym pracodawcą. Powódka stwierdziła, że przedmiotem negocjacji w powołanej sprawie była kwestia rozliczeń za godziny nadliczbowe, a zatem - jej zdaniem - bieg terminu przedawnienia został przerwany, stąd termin przedawnienia powinien biec od początku, co oznacza, że roszczenie o wynagrodzenie powinno zostać spełnione

za cały dochodzony okres 2003 r. Dlatego konieczne jest sporządzenie przez biegłego opinii dotyczącej wyliczenia przysługującego jej wynagrodzenia za godziny nadliczbowe od lutego do kwietnia 2003 r. Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w części oddalającej powództwo i zasądzenie na jej rzecz dalszej kwoty 17.128,99 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku w części zaskarżonej i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w Kielcach wyrokiem z 6 listopada 2007 r. [...] oddalił apelację powódki. Sąd Okręgowy stwierdził, że podnieszone przez powódkę w apelacji zarzuty dotyczyły w istocie uwzględnienia przez Sąd pierwszej instancji zarzutu przedawnienia roszczenia za okres od lutego do kwietnia 2003 r. i oddalenia w tej części powództwa. Sąd podkreślił, że zgodnie z art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem 3 lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne oraz że wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych jest roszczeniem pracowniczym, przy czym początkiem biegu przedawnienia jest dzień, w którym roszczenie stało się wymagalne. Sąd Okręgowy powołał się na orzeczenie Sądu Najwyższego (wyrok z 25 marca 1981 r., I PRN 6/81, niepublikowany), w którym stwierdzono, że o wymagalności roszczenia decyduje chwila, kiedy uprawniony mógł zażądać spełnienia świadczenia. Zdaniem Sądu drugiej instancji, powódka mogła zażądać wypłaty wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe po upływie każdego miesiąca, czego jednak nie uczyniła, chociaż w tym czasie występowała do pracodawcy o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych dla podległych sobie pracowników księgowości. W okresie objętym sporem powódka była główną księgową, znała więc procedury dotyczące przyznania prawa do wynagrodzenia za godziny nadliczbowe, nigdy jednak nie złożyła wniosku we własnej sprawie. Zdaniem Sądu Okręgowego, powódka z żądaniem spełnienia świadczenia mogła wystąpić po zakończeniu każdego miesiąca, a nie po zakończeniu okresu rozliczeniowego dotyczącego innych pracowników. Skoro zatem z roszczeniem wystąpiła dopiero w czerwcu 2006 r., to słusznie Sąd pierwszej instancji uwzględnił zgłoszony przez stronę pozwaną zarzut przedawnienia roszczenia za okres od 1 lutego do 30 kwietnia 2003 r., zgodnie z art. 291 § 1 k.p.

Sąd drugiej instancji stwierdził, że wbrew twierdzeniom powódki w sprawie nie miał zastosowania art. 295 § 1 pkt 1 i § 2 k.p., ponieważ przedmiotem sporu w sprawie [...] toczącej się przed Sądem Rejonowym w Kielcach, a następnie przedmiotem ugody sądowej, był sposób rozwiązania stosunku pracy z powódką. Pracodawca w

dniu 17 października 2005 r. rozwiązał z powódką umowę o pracę bez wypowiedzenia z powodu ciężkiego naruszenia obowiązków pracowniczych. W wyniku porozumienia strony na rozprawie w dniu 15 marca 2006 r. zawarły ugodę, w której zmieniono sposób rozwiązania umowy o pracę na porozumienie stron w trybie art. 10 ust. 1 ustawy z dnia 13 marca 2003 r. o szczególnych zasadach rozwiązywania z pracownikami stosunków pracy z przyczyn niedotyczących pracownika. Pracodawca zobowiązał się do wypłaty na rzecz powódki kwoty 17.614,44 zł tytułem odszkodowania. Przedmiotem ugody sądowej nie było wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. Również z komparycji postanowienia o umorzeniu postępowania w powoływanej sprawie wynikało, że przedmiotem sporu było żądanie przywrócenia powódki do pracy. Zdaniem Sądu drugiej instancji, oznacza to, że żądanie wynagrodzenia za godziny nadliczbowe nie było przedmiotem sporu w tej sprawie i nie było objęte ugodą sądową. W tych okolicznościach Sąd Okręgowy uznał za bezzasadny zarzut skarżącej dotyczący naruszenia art. 295 k.p.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pełnomocnik powódki, zaskarżając wyrok ten w całości. Skarga kasacyjna została oparta na podstawie naruszenia prawa materialnego, a mianowicie: 1) art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 9 § 1 k.p. i art. 19 w związku z art. 48 Regulaminu Pracy obowiązującego w Fabryce Konstrukcji Metalowych Spółce z o.o., przez błędne przyjęcie, że upływ każdego miesiąca stanowił początek wymagalności roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych, podczas gdy Regulamin przewidywał czteromiesięczny okres rozliczeniowy; 2) art. 295 § 1 pkt 1 k.p., przez błędne przyjęcie, że nie nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia na skutek czynności podjętych przez powódkę w celu uzyskania wynagrodzenia za godziny nadliczbowe w sprawie [...] Sądu Rejonowego w Kielcach.

Skarżąca wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania z uwagi na konieczność dokonania wykładni przepisów budzących poważne wątpliwości, a mianowicie art. 295 § 1 pkt 1 k.p. przez określenie, co należy rozumieć przez podjęcie czynności przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów, przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia roszczeń lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia, w szczególności czy przez taką czynność można rozumieć czynności podjęte w celu ustalenia godzin nadliczbowych w toku sprawy o przywrócenie do pracy, w tym dążenie stron do objęcia tego roszczenia ugodą, która ostatecznie nie rozstrzyga tej kwestii.

Pełnomocnik powódki wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi drugiej instancji do ponownego rozpoznania przy uwzględnieniu kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna ma usprawiedliwione podstawy, wystarczające do jej uwzględnienia, choć nie wszystkie podniesione w niej argumenty okazały się słuszne.

1. Przede wszystkim uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 291 § 1 k.p. w związku z brakiem prawidłowego ustalenia początkowej daty biegu trzyletniego okresu przedawnienia roszczeń pracowniczych powódki będących przedmiotem rozpoznanej sprawy (czyli daty, w której jej roszczenia stały się wymagalne) oraz zarzut naruszenia art. 9 § 1 k.p. w związku z art. 19 i art. 48 Regulaminu Pracy obowiązującego w Fabryce Konstrukcji Metalowych Spółce z o.o. w K. w wyniku nieuwzględnienia - przy ustalaniu daty wymagalności roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych - stosownych regulacji zawartych w zakładowym źródle prawa pracy (art. 9 § 1 k.p.), jakim był (według twierdzeń powódki) obowiązujący w 2003 r. u ówczesnego pracodawcy powódki Regulamin Pracy. Zgodnie z art. 291 § 1 k.p. roszczenia ze stosunku pracy ulegają przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym roszczenie stało się wymagalne. Ustalenie daty wymagalności roszczenia ma zatem kluczowe znaczenie dla oceny, czy doszło do jego przedawnienia. Sąd Okręgowy - z niewiadomych przyczyn - nie ustalił treści obowiązujących w 2003 r. u pracodawcy powódki, mających zastosowanie także w odniesieniu do jej sytuacji pracowniczej, zakładowych regulacji dotyczących rozliczania czasu pracy w godzinach nadliczbowych w kontekście należnego pracownikowi wynagrodzenia za pracę świadczoną ponad obowiązujące normy czasu pracy. W szczególności Sąd Okręgowy nie uwzględnił (i nie rozważył) treści art. 19 i art. 48 Regulaminu Pracy, na które powoływała się powódka jako na regulacje dotyczące rozliczania czasu pracy w godzinach nadliczbowych. Sąd nie ustalił, na przykład, kiedy Regulamin Pracy, na który powołuje się powódka, wszedł w życie i czy wynikającą z niego zasadą rozliczania czasu pracy w godzinach nadliczbowych w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym był objęty okres, za jaki powódka domagała się w rozpoznawanej sprawie wynagrodzenia za pracę. W wyniku pominięcia - z niewiadomych przyczyn - regulacji

wynikających z zakładowych źródeł prawa pracy Sąd Okręgowy przyjął za podstawę swojego rozstrzygnięcia, że upływ każdego miesiąca kalendarzowego stanowił początek wymagalności roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w tym miesiącu, chociaż - według twierdzeń powódki, niezbadanych i niezwe-ryfikowanych - Regulamin Pracy przewidywał (w art. 19) czteromiesięczny okres rozliczeniowy. Sąd Okręgowy stwierdził mianowicie, że „powódka mogła żądać wypłaty wynagrodzenia za przepracowane godziny nadliczbowe po upływie każdego miesiąca” oraz że „z żądaniem spełnienia świadczenia mogła wystąpić po zakończeniu każdego miesiąca, a nie po zakończeniu okresu rozliczeniowego dotyczącego innych pracowników”. Sąd drugiej instancji nie wyjaśnił przy tym, z jakich przyczyn uznał, że okres rozliczeniowy dotyczył „innych pracowników”, a nie dotyczył powódki. Nie ustalił także, jak kształtował się okres rozliczeniowy w odniesieniu do okresu, za który powódka domagała się wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, w szczególności - kiedy się zaczynał i kiedy kończył.

Powódka jeszcze w postępowaniu przed Sądem Rejonowym wyraźnie powoływała się na to, że u pozwanego pracodawcy obowiązywał czteromiesięczny okres rozliczania pracy w godzinach nadliczbowych. Twierdziła w związku z tym, że jej roszczenie za okres od lutego do kwietnia 2003 r. nie przedawniło się, chociaż pozew o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych przepracowanych w 2003 r. wniosła dopiero 2 czerwca 2006 r. Również w apelacji powódka kwestionowała uwzględnienie zarzutu przedawnienia zgłoszonego przez pozwanego pracodawcę. Podnosiła przy tym, że zgodnie z art. 19 Regulaminu Pracy obowiązującego „u strony pozwanej” czas pracy pracowników rozliczany był w czteromiesięcznym okresie rozliczeniowym. Sąd Okręgowy nie rozważył w istocie tego zarzutu apelacji, wbrew obowiązkowi wynikającemu z art. 378 § 1 k.p.c. Nierozważenie zarzutów apelacji dotyczących naruszenia prawa materialnego przesądziło o zasadności zarzutu naruszenia przytoczonych na wstępie przepisów prawa materialnego.

Dla prawidłowego zastosowania art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 19 Regulaminu Pracy niezbędne jest ustalenie, w jaki sposób kształtowały się czteromiesięczne okresy rozliczeniowe w pierwszej połowie 2003 r. (oczywiście po wcześniejszym ustaleniu, kiedy Regulamin Pracy, na który powołuje się powódka, wszedł w życie i stał się obowiązującym źródłem prawa pracy dla pracodawcy i pracowników). Pełnomocnik powódki przyjmuje w skardze kasacyjnej założenie, zgodnie z którym najwcześniejszym dniem wymagalności roszczenia o wypłatę wynagrodzenia za go-

dziny nadliczbowe przepracowane przez powódkę w okresie od lutego do kwietnia 2003 r. był 30 czerwca 2003 r., a zatem pozew wniesiony przez powódkę 2 czerwca 2003 r. mógł skutecznie obejmować także rozliczenie za godziny nadliczbowe przepracowane w tych miesiącach. Konstruując w ten sposób czteromiesięczny okres rozliczeniowy pełnomocnik skarżącej zakłada, że okres ten przypadał na miesiące od lutego do maja 2003 r. albo od marca do czerwca 2003 r. włącznie (nie wynika to jednak jednoznacznie z wywodów zawartych w skardze kasacyjnej). Dla prawidłowego zastosowania art. 291 § 1 k.p. w związku z art. 19 Regulaminu Pracy konieczne jest w związku z tym ustalenie, czy czteromiesięczny okres rozliczeniowy faktycznie przypadał na miesiące od lutego do maja 2003 r. lub od marca do czerwca 2003 r., czy też na inne miesiące kalendarzowe (np. na okres od stycznia do kwietnia 2003 r.). Od tego ustalenia zależeć będzie określenie najwcześniejszego dnia wymagalności roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w przyjętym okresie rozliczeniowym, a w konsekwencji zastosowanie art. 291 § 1 k.p.

2. Nie jest natomiast uzasadniony zarzut naruszenia art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Przepis ten stanowi, że bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed właściwym organem powołanym do rozstrzygania sporów lub egzekwowania roszczeń przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Pełnomocnik powódki wiąże naruszenie tego przepisu z rzekomo błędnym przyjęciem, że nie nastąpiło przerwanie biegu przedawnienia na skutek czynności podjętych przez powódkę w sprawie IV P 2062/05 Sądu Rejonowego w Kielcach. Twierdzi przy tym, że w toku tej sprawy, dotyczącej przywrócenia do pracy, na wniosek pracownika została „podjęta kwestia godzin nadliczbowych”, przy czym „dążono do ustalenia zasadności i rozmiarów tego żądania”, została podjęta „próba, ostatecznie nieskuteczna, objęcia go ugodą”, co może być uznane za przerwę w biegu przedawnienia dochodzenia roszczeń.

Ocena Sądu Okręgowego, zgodnie z którą w rozpoznawanej sprawie nie miał zastosowania art. 295 § 1 pkt 1 i § 2 k.p., jest oceną prawidłową. Analiza akt sprawy [...] Sądu Rejonowego w Kielcach, dotyczącej przywrócenia do pracy, nie pozwala w żaden sposób na przyjęcie, że jej przedmiotem było w jakimkolwiek stopniu roszczenie powódki o zasądzenie wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych w 2003 r. Ani z pozwu wniesionego w sprawie [...], ani z innych pism procesowych powódki lub jej twierdzeń prezentowanych podczas kolejnych rozpraw nie wynika, aby sprawa ta dotyczyła czegoś więcej niż tylko przywrócenia do pracy lub zasądzenia

odszkodowania za niezgodne z prawem rozwiązanie stosunku pracy bez wypowiedzenia. Owszem, w sprawie tej powódka powoływała się na wykonywanie dla pracodawcy prac dodatkowych - poza pracami podstawowymi - co powodowało konieczność wykonywania przez nią pracy w godzinach nadliczbowych. Wnosiła także o zobowiązanie strony pozwanej do złożenia licznych dokumentów, obejmujących między innymi „wydruk czasu pracy i wykaz godzin zapłaconych i niezapłaconych z trzech lat, tj. 2002-2004” (pismo procesowe z 27 lutego 2005 r. w aktach sprawy [...]). Jednakże nie sformułowała w żadnym miejscu roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych w sposób, który pozwalałby na przyjęcie, że doszło do przerwania biegu przedawnienia tego roszczenia. Bieg przedawnienia przerywa się przez czynność przedsięwziętą „bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia” jak stanowi art. 295 § 1 pkt 1 k.p. Bieg przedawnienia zostałby przerwany, gdyby w sprawie o przywrócenie do pracy powódka wystąpiła z dodatkowym żądaniem zasądzenia na jej rzecz wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych świadczoną w 2003 r. w sposób spełniający wymagania przewidziane w art. 187 § 1 k.p.c., a więc z dokładnym określeniem żądania oraz z przytoczeniem okoliczności faktycznych uzasadniających żądanie. Nie ma takiego charakteru „podjęcie kwestii godzin nadliczbowych” w kontekście prowadzenia przez sąd pracy ustaleń faktycznych co do zgodności z prawem rozwiązania przez pracodawcę umowy o pracę bez wypowiedzenia i kwestionowania przez powódkę podanej przyczyny rozwiązania tej umowy. Również ewentualna „próba, ostatecznie nieskuteczna, objęcia ugodą” roszczenia o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe nie stanowi czynności przedsięwziętej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Być może strony postępowania w sprawie o przywrócenie do pracy prowadziły jakieś pertraktacje ugodowe dotyczące objęcia ugodą zawartą przed sądem także należnego powódce wynagrodzenia za pracę w godzinach nadliczbowych, ale nie wynika to w żaden sposób z akt sprawy [...]. W każdym razie ani z pisma strony pozwanej datowanego na 20 stycznia 2006 r., które zawierało propozycję ugodową co do zmiany trybu rozwiązania z powódką umowy o pracę z rozwiązaniem bez wypowiedzenia na rozwiązanie za porozumieniem stron lub rozwiązanie za wypowiedzeniem z jednoczesną wypłatą odszkodowania w wysokości sześciomiesięcznego wynagrodzenia, ani z pisma powódki datowanego na 13 lutego 2006 r., które wyrażało zgodę na propozycję strony pozwanej co do warunków zawarcia ugody, ani wreszcie z treści samej ugody za-

wartej przed sądem pracy nie wynika, aby strony miały zamiar (ujawniony przed sądem w sprawie [...]) objęcia ugodą roszczenia o wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych. W orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmuje się, że jedynie wytoczenie powództwa o określone świadczenia przerywa bieg przedawnienia takich roszczeń (wyrok z 11 maja 1999 r., I PKN 685/98, Prokuratura i Prawo 2000 nr 2, poz. 32). Nie może być uznane za przerywające bieg terminu przedawnienia „podniesienie kwestii”, „dążenie do ustalenia zasadności”, „podjęcie próby objęcia ugodą” i inne tego typu działania, którym nie można przypisać charakteru czynności przedsiębiorzonej bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia.

Mając na uwadze powyższe Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ § 1 k.p.c.

=====